

Andrzej Dąbrowski

O filozofii analitycznej – zapewne nie po raz ostatni

Słowa kluczowe: filozofia analityczna/kontynentalna, analiza, definicje, doktryny, idea rodzinnego podobieństwa, historia, zwrot lingwistyczny, szkoły, metody

Mimo ponad 100-letniej historii i całkiem niekrótkiej refleksji metafizycznej wciąż nie ma zgody, czym jest filozofia analityczna: ruchem, ściśle określonym kierunkiem, doktryną, stylem, metodą? W 1986 r. J.L. Cohen pisał: „Filozofia analityczna zasługuje na lepsze uzasadnienie niż to, które do tej pory zostało podane”¹. Już wtedy, co warto podkreślić, istniało na jej temat kilka interesujących publikacji². P.M.S. Hacker we „Wprowadzeniu” do antologii *The Story of Analytic Philosophy: Plot and Heroes* ubolewa: „bardzo trudno jest znaleźć krótką i przekonującą odpowiedź na pytanie *Co to jest filozofia analityczna?*”³. Na pewno nie krótką, ale – jak dotychczas – najbardziej wszechstronną odpowiedź zaproponował H.-J. Glock w pracy z 2008 roku⁴. Niniejszy artykuł w dużej mierze inspirowany jest lekturą jego książki. Najpierw omówię te elementy, które nie nadają się na cechę definicyjną filozofii

¹ Cohen 1986: 1.

² Pap 1949; Williams i Montefiore 1966; Skolimowski 1967; Tugendhat 1976; Munitz 1981. Później – mniej lub bardziej systematycznie oraz historycznie – o filozofii analitycznej pisali m.in. Dummett 1993; Clarke 1997; Tait 1997; Stroll 2000; Soames 2003; Preston 2007; Nowaczyk 2008; Szubka 2009. Istnieją też prace mniej ogólne, skoncentrowane na danym regionie świata czy określonej szkole: Williams i Montefiore 1966; Woleński 1985; Geier 1992; Haaparanta i Niiniluoto 2003. Ponadto istnieje kilka ważnych antologii: Ammerman 1990; Rorty 1967; Biletzki i Matar 1998; Martinich i Sosa 2001a; Martinich i Sosa 2001b; Baillie 2002.

³ Hacker 1998: 4.

⁴ Por. Glock 2008.

analitycznej (dalej: FA), a następnie pokażę, jaki sposób jej ujęcia wydaje się najlepszy, tzn. najbardziej ekonomiczny i owocny.

Istnieją próby definiowania FA w oparciu o różne parametry: język, położenie geograficzne, przedmiot, konkretny zestaw założeń i przekonań, metodę, stosunek do (a) historii, (b) logiki, (c) metafizyki, (d) nauki, i inne. Poniżej przeanalizuję następujące cechy definicyjne:

- (I) FA jest anglojęzyczna i/lub anglosaska;
- (II) FA jest ściśle określoną doktryną (lub szkołą);
- (III) FA jest ahisteryczna;
- (IV) FA jest tylko stylem i/lub metodą.

(I) Niektórzy myśliciele utożsamiają FA z filozofią anglojęzyczną lub anglosaską. Na przykład W. Charlton w *The Analytic Ambition* wyróżnia dwa rodzaje filozofii: obok analitycznej, uprzywilejowanej przez filozofów pracujących w krajach anglojęzycznych, filozofię „kontynentalną”, uprawianą w Europie. Przedstawiciele tych dwóch obozów działają w izolacji – mają swoje pisma i wydawnictwa, organizują własne konferencje. Nie wiadomo, kto był pomysłodawcą tego rozróżnienia i co nim kierowało. Najprawdopodobniej, jak sugeruje J. Woleński, osoba ta skorzystała z nomenklatury stosowanej pierwotnie w historii polityki. Jak wiadomo, „pewne rysy polityki brytyjskiej, mianowicie zasada *splendid isolation* i utrzymywania równowagi sił pomiędzy kontynentalnymi potęgami uzasadniały wyodrębnienie Wielkiej Brytanii i kontynentu jako obszarów podległych odmiennym zasadom polityki zagranicznej”⁵. Gdy polityczny sens tego podziału stracił swoją aktualność, ukonstytuował się jego sens filozoficzny. Dla wielu dystynkcja „anglojęzyczna–kontynentalna” okazała się użytecznym narzędziem porządkującym. Jest ona jednak poważnym uproszczeniem.

Zapytajmy teraz wprost: czy FA jest tylko anglojęzyczna? Oczywiście – nie. Jest również uprawiana w języku niemieckim, polskim, fińskim, a nawet francuskim (i innych). Nie jest też filozofią anglosaską. Wystarczy przywołać bowiem F. Brentana czy L. Wittgensteina. Źródła FA są również austriackie. Teza Neuratha-Hallera brzmiała: FA nie jest po prostu anglosaska – jest angloaustriacka. Jednakże, jak zauważa Glock, choć obie propozycje noszą w sobie ziarno prawdy, to jednak ostatecznie zniekształcają złożone podstawy FA. Trzeba bowiem uwzględnić także wpływ myślicieli niemieckich, zwłaszcza filozofię G. Fregego.

A czym ma być filozofia kontynentalna? Czy chodzi tu o filozofię niemiecko- i francuskojęzyczną, i tylko o nie? Czy po prostu o filozofię uprawianą

⁵ Woleński 1999: 10.

na całym kontynencie europejskim? A jeśli uprawianą na kontynencie, to czy chodzi tu też o filozofię klasyczną w ogóle, czy przede wszystkim o tę po Kancie i Heglu, a może XX-wieczną: fenomenologię, hermeneutykę, strukturalizm, teorię krytyczną, egzystencjalizm, filozofię dialogu i personalizm oraz fenomenologie posthusserlowskie, postheideggeryzm, poststrukturalizm (że nie wspomnę już o postmodernizmie, czymkolwiek on jest)?⁶ Nie wdając się w głębsze rozważania, zauważmy, że wiele z wyżej wzmiankowanych kierunków ma swoich zwolenników i reprezentantów zarówno w Anglii, jak i Stanach Zjednoczonych.

Filozofię, która stoi w opozycji do FA, można dookreślać też innymi przymiotnikami, np. „systemowa” czy „syntetyczna”. W przeszłości, w momencie powstawania ruchu analitycznego, miały one sens. Dzisiaj terminy te nie mogą już definiować filozofii nieanalitycznej. Charakteryzuje ją raczej myślenie spekulatywne – przy bardziej źródłowym i luźnym rozumieniu tego wyrażenia. Filozofia spekulatywna to nie tyle całościowe czy syntetyczne myślenie metafizyczne, ile swobodne rozważanie, twórcze badanie różnych aspektów rzeczywistości – w oparciu o różne metody, bez uprzywilejowania jednej z nich. Termin „rzeczywistość” może obejmować tutaj zarówno świat przyrodniczy, jak świat społeczny i kulturowy, umysł ludzki i jego wytwory. Na przykład myśl M. Heideggera, jednego z głównych reprezentantów filozofii nieanalitycznej, jest wypadkową różnych metod: fenomenologicznej, hermeneutycznej i analitycznej (analiza jako odkrywanie podstawowej struktury jestestwa) oraz różnych filozofii: oprócz fenomenologii i hermeneutyki filozofia jego koresponduje z egzystencjalizmem i szerzej rozumianą filozofią dialogu (stawanie się sobą ma naturę otwartości i wymaga relacji/spotkania innych Śmiertelnych, Ziemi i Nieba).

Podejście analityczne jest bardzo popularne w wielu częściach kontynentu europejskiego, uprawia się ją w różnych językach europejskich, zaś filozofia spekulatywna cieszy się licznym gronem zwolenników np. w Ameryce Północnej. FA nie jest więc kategorią ani językową, ani geograficzną.

⁶ Na pytanie „Co to jest filozofia kontynentalna?” S. Critchley odpowiada: to nazwa 200-letniego okresu w historii filozofii, który rozpoczął się wraz z krytyczną filozofią Kanta, która doprowadziła do powstania następujących kluczowych prądów: (1) niemiecki idealizm i romantyzm (wraz z pokłosiem) (Fichte, Schelling, Hegel, Schlegel i Novalis, Schleiermacher, Schopenhauer), (2) krytyka metafizyki i filozofia „mistrzów podejrzeń” (Feuerbach, Marks, Nietzsche, Freud, Bergson), (3) niemiecka fenomenologia i filozofia egzystencji (Husserl, Scheler, Jaspers, Heidegger), (4) francuska fenomenologia, heglizm i anty-heglizm (Kojève, Sartre, Merleau-Ponty, Levinas, Bataille, de Beauvoir), (5) hermeneutyka (Dilthey, Gadamer, Ricoeur), (6) zachodni marksizm i szkoła frankfurcka (Lukacs, Benjamin, Horkheimer, Adorno, Marcuse, Habermas), (7) francuski strukturalizm (Lévi-Strauss, Lacan, Althusser), poststrukturalizm (Foucault, Derrida, Deleuze), postmodernizm (Lyotard, Baudrillard) i feminizm (Irigaray, Kristeva); por. Critchley 2001: 13.

(II) Jeżeli przestrzeń geograficzna czy język nie decydują o specyfice FA, to może decydują o tym wspólne zainteresowania i przekonania jej zwolenników? Być może FA jest pewną doktryną lub szkołą?

Wielu podkreśla, że FA zapoczątkowała „zwrot lingwistyczny”, głównie za sprawą G. Fregego i L. Wittgensteina. Obaj oni podkreślali niebagatelną rolę języka w badaniach filozoficznych. Kant, zwracając się w stronę umysłu, dokonał przewrotu kopernikańskiego. Przewrotu takiego nie mógł dokonać luźno rzucony postulat czy byle jaka doktryna. Podobnie „zwrot lingwistyczny”, który zmienił bieg historii filozofii, nie mógł dokonać się za sprawą kilku luźno rzuconych haseł. U jego podstaw musiała leżeć silna i poważna doktryna. Zdaniem M. Dummetta, najwcześniej, choć jeszcze niezbyt wyraźnie, sformułował ją Frege w *Die Grundlagen der Arithmetik*. Niemiecki logik stawia tam kantowskie pytanie, dotyczące tego, w jaki sposób są nam dane liczby. Powołując się na zasadę kontekstowości, postuluje, aby ustalić, na czym polega znaczenie zdań zawierających terminy odnoszące się do liczb. Semantyczna doktryna nieco później sformułowana przez Fregego w dużej mierze bazowała, przypomnijmy, na antypsychologizmie i logice matematycznej (zakładała m.in. takie rozróżnienia, jak subiektywne–obiektywne, gramatyczne–logiczne, funkcja–argument, pojęcie–przedmiot itd.). Można ją wyrazić w kilku zasadach: (1) nazwy i zdania zwykle posiadają sens (*Sinn*) i odniesienie (*Bedeutung*); (2) odniesienie wyrażenia jest determinowane przez jego sens; (3) o odniesieniu słowa należy pytać w kontekście całego zdania; (4) odniesieniem zdań są wartości logiczne; (5) odniesieniami nazw są przedmioty.

Wedle Dummetta, FA to filozofia, która podąża za Fregem. Można ją wyrazić w następujących podstawowych tezach:

- (1) Naczelnym zadaniem filozofii jest analiza struktury myśli.
- (2) Strukturę myśli należy odróżnić od struktury myślenia.
- (3) Właściwym sposobem analizy struktury myśli jest analiza języka – językowych wyrażeń myśli.
- (4) Filozofia języka jest podstawą całej filozofii.

Przy takim jej rozumieniu można objąć tą kategorią neopozytywistów logicznych, wczesnego i późnego Wittgensteina, oksfordzką filozofię języka potocznego czy Quine’a i Davidsona. Sam Dummett zauważa jednak, że nie obejmuje ona dokonań wszystkich myślicieli związanych z FA (na przykład G. Evansa czy C. Peacocke’a).

Komentatorzy natomiast zwracają uwagę na fakt, że wcale nie jest oczywiste, czy zamiarem Fregego było zapoczątkowanie zwrotu lingwistycznego i czy faktycznie coś takiego zapoczątkował. Problem jest też z Moore’em i Russellem. Wedle pierwszego, filozofia nie może ograniczać się do analizy.

Natomiast dla drugiego filozofia języka nigdy nie była podstawową dyscypliną filozoficzną. Była nią raczej epistemologia. Russell nie absolutyzował analizy logicznej, zaś zwrot lingwistyczny zainicjowany przez oksfordzką szkołę języka potocznego mocno skrytykował. Pod tak rozumianą FA nie podpada również R. Chisholm i wielu innych⁷.

Wszelako istnieje wiele innych doktryn, które poważnie naznaczają FA. J.L. Austin i J.R. Searle zaproponowali interesującą teorię aktów mowy, w której język nie tyle jest narzędziem odzwierciedlania i opisu, ile narzędziem działania, które może być skuteczne, może osiągać swój cel, lub nie. Akty mowy, jako najmniejsze jednostki komunikacji językowej (asercje, zobowiązania, dyrektywy, deklaracje, ekspresje), dokonywane są intencjonalnie i w zgodzie z szeregiem reguł. Ważną propozycją jest też teoria możliwych światów (S. Kripke, D. Lewis, R. Stalnaker, J. Hintikka), przede wszystkim jako semantyczna interpretacja logiki modalnej (sama idea pochodzi od Leibniza: Bóg wybrał nasz świat z nieskończonej mnogości światów możliwych).

Do FA można też podejść od strony szkół. Tworzą ją m.in.: szkoły z Cambridge i Oksfordu, Koło Wiedeńskie, Szkoła Lwowsko-Warszawska, analityczna filozofia amerykańska (choć ta raczej jako nurt aniżeli szkoła).

Szkoła analityczna z Cambridge obejmuje głównych twórców FA: Moore'a i Russella, a także Wittgensteina z pierwszego okresu jego twórczości.

Do Koła Wiedeńskiego należeli filozofowie początkowo skupieni wokół seminarium M. Schlicka: O. Neurath, R. Carnap, H. Feigl, Ph. Frank, K. Gödel, H. Hahn (matematyk), V. Kraft, K. Menger (matematyk), F. Weismann (ale też, przynajmniej w pewnym okresie, G. Bergmann i kilku innych). W okresie świetności Koła jego przedstawiciele mówili wspólnym głosem w kwestiach odrzucenia metafizyki oraz syntetycznej, apriorycznej wiedzy, a także swej wiary w słuszność empiryzmu i jedność nauki. Ich zdaniem metafizyka jest nonsensowna. Filozofia powinna jedynie wyjaśniać i jasno wyklądać teorie naukowe, które wzbogacają naszą wiedzę o świecie.

Oksfordzka szkoła lingwistyczna zrodziła się częściowo pod wpływem L. Wittgensteina i G.E. Moore'a, a częściowo C. Wilsona i H.A. Pricharda. Reprezentowana była przede wszystkim przez J.L. Austina w Oksfordzie. Dążył on do systematyzacji sposobów używania wyrażen języka potocznego. Bezpośrednimi kontynuatorami pracy Austina byli P. Grice, P.F. Strawson oraz J.R. Searle. Niektórzy skłonni są zaliczać do tej szkoły również G. Ryle'a, choć chyba niesłusznie. A.J. Ayer pisze tak:

Nieprofesjonalni komentatorzy posługiwali się tym terminem [filozofia lingwistyczna – A.D.] wobec tak różnych twórczości filozoficznych, jak twórczość Wittgensteina i jego

⁷ Por. Szubka 2009: 29–32.

uczniów z Cambridge, Gilberta Ryle'a i jego oksfordzkich zwolenników, a także wobec mnie samego. Sądzę jednak, że dla jasności należy zarezerwować ten termin wyłącznie dla odrębnego sposobu uprawiania filozofii, którego ośrodkiem był Oxford, a którego największy rozkwit przypada głównie na lata pięćdziesiąte i jest związany z działalnością Johna Langshawa Austina⁸.

Wreszcie Szkoła Lwowsko-Warszawska, założona pod koniec XIX wieku przez K. Twardowskiego. Jej przedstawicielami byli m.in. K. Ajdukiewicz, T. Kotarbiński, S. Leśniewski, J. Łukasiewicz, A. Tarski, Z. Zawirski, T. Czeżowski, I. Dąmbska.

Pomysł definiowania FA poprzez odniesienie do doktryny lub szkoły sam w sobie nie jest pozbawiony sensu, ale, jak widać, nie bardzo działa. FA obejmuje bowiem różne, nierzadko zwalczające się doktryny i szkoły. Nawet w ramach jednej szkoły też brakowało często zgodności⁹. Pozytywiści logiczni dzielili się na frakcje i angażowali w spory (na szczególną uwagę zasługuje tu podział na lewe i prawe skrzydło Koła Wiedeńskiego). Wśród przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej „znajdowali się filozofowie o nader różnych orientacjach filozoficznych i światopoglądowych – stąd pod względem ideowym szkoła lwowsko-warszawska jest nurtem o wiele mniej zwartym aniżeli (...) neopozytywizm”¹⁰.

W rezultacie definicje FA biorące za punkt wyjścia problematykę dla niej istotną, doktryny lub różnorodne szkoły mające ją konstytuować, będą zwykle niezadawalające.

(III) Jeżeli o specyficie FA nie decydują ani przestrzeń geograficzna, ani język, ani też doktryna czy szkoła, to być może decyduje o tym jej stosunek do historii? Brak zainteresowania kwestiami historycznymi wielu uważa za cechę charakterystyczną FA¹¹.

Na brak świadomości historycznej FA wskazywali zarówno filozofowie nieanalityczni, zwolennicy wielkiej tradycji filozoficznej, jak i przedstawiciele FA. B. Wilshire protestuje przeciwko „radykalnie ahistorycznemu oraz nowo-

⁸ Ayer 2000: 290.

⁹ Glock pisze o niepojętej wręcz liczbie szkół i trendów w ramach FA. Niektóre z „izmów” wywodzą się od nazwisk wielkich pionierów lub uczonych zasłużonych na gruncie FA. Oto kilka przykładów: mamy wittgensteinistów, nowych wittgensteinistów, quiniistów, sellarystów czy davidsonistów. Funkcjonują też inne, mniej lub bardziej generalne „izmy”, jak naturalizm, fizykalizm, deskryptyvizm czy (semantyczny) antyrealizm. W końcu istnieje masa „neo-izmów” (neofregeanie, neorusselliści). Dodatkowo część przeciwników metaetycznych poglądów Hare'a i Mackie'ego dumnie nazywa samych siebie „anty-nonkognitywistami”. Krótko mówiąc, FA zrodziła kategorie taksonomiczne mogące konkurować nawet z najbardziej wymyślnymi pomysłami kontynentalistów; por. Glock 2008: 116.

¹⁰ Woleński 1985: 10.

¹¹ Por. Agostini 1997: 73–74; Engel 1997: 184–196.

cześnie-progresywnemu punktowi widzenia”, jaki cechuje nurt analityczny¹². Z perspektywy tradycjonalistycznej M. Ayers ostro skrytykował analityków za historiograficzne „niedociągnięcia”¹³. Rorty oskarża FA o nieustanne próby „ucieczki od historii”¹⁴. Wskazuje na niechęć i pogardę Quine’a do studiowania historii filozofii¹⁵. Krytycy analityczni to przeważnie analitycy w słabszym sensie, głównie filozofowie zajmujący się historią ruchu analitycznego: Sluga, Baker i Hylton. Niemniej oni również ubolewają nad brakiem samoświadomości historycznej ze strony FA¹⁶.

Przyjmijmy, że filozofowie analityczni rzeczywiście stronią od historii filozofii bardziej niż myśliciele nieanalityczni, np. zwolennicy hermeneutyki. W hermeneutyce historia odgrywa bowiem bardzo ważną rolę: do lektury i interpretacji przystępujemy zdeterminowani historycznie; nigdy nie zaczynamy „od zera” i nasza interpretacja nie jest ostatnią. Zapytajmy teraz: co decyduje o tym, że analitycy dystansują się wobec historii? Powodów zapewne jest kilka. Tutaj wspomnimy o dwóch. Oba jednak związane są z przekonaniem, że FA ma być filozofia naukową.

(1) FA w dużej mierze generowana jest rozwojem logiki matematycznej. Wielu filozofów analitycznych uważało, że dopiero jej powstanie otworzyło szansę rozwoju zupełnie nowej, naukowo rzetelnej filozofii. Oto egzemplifikacja dla takiego myślenia, rodem z Polski. J. Łukasiewicz podczas II Polskiego Zjazdu Filozoficznego (1927) w Warszawie mówił:

Filozofowie, nawet najwięksi, w tworzeniu systemów filozoficznych nie posługują się metodą naukową. Pojęcia, których używają, są przeważnie niejasne i wieloznaczne, twierdzenia najczęściej niezrozumiałe lub nieuzasadnione, rozumowania prawie stale błędne. Wystarczy przypomnieć sobie dowody istnienia Boga u Descartesa lub jego definicję substancji, pseudonaukowe dedukcje Spinozy, fantazje Leibniza o monadach i harmonii z góry usta-

¹² Wilshire 2002: 4. Wilshire uważa, iż filozofowie analityczni utracili to, co istotne dla filozofowania, i z własnej winy popadli w nihilizm. Autor ma ogromny respekt dla S. Kierkegaarda, W. Jamesa, H.D. Thoreau i kilku innych. Podziwia ich w tym samym stopniu co Nietzschego. Tego ostatniego głównie za jego ostrą krytykę myślicieli, którzy nie chcieli lub nie potrafili rozmyślać nad sobą – tylko ci bowiem są całkowicie i bez reszty profesjonalnymi filozofami. Takimi postaciami Wilshire posługuje się w krytyce filozofów analitycznych, którzy zaprzepaścili, jego zdaniem, ów konieczny warunek samowiedzy i beztrzesko ześlizgują się w przepaść; por. tamże: xiv.

¹³ Ayers 1978.

¹⁴ Rorty 1979: 8–9.

¹⁵ „Odnosił się z pogardą do studiowania historii filozofii. Kiedy sam był studentem, dokładał starań, aby czytać jak najmniej tekstów z kanonu i zalecał takie samo postępowanie swym studentom w Harvardzie. Uważał, że historia filozofii jest tak samo nieistotna dla obecnych dociekań filozoficznych, jak historia fizyki dla obecnych badań w tej dziedzinie” (Rorty 2007: 10).

¹⁶ Glock wspomina też B. Williama, który zaleca filozofom analitycznym przyjęcie bardziej historycznej i ogólnej perspektywy; por. Glock 2008: 89.

nowionej, krytykę czystego rozumu Kanta, dociekania idealistycznych filozofów pokantowskich¹⁷.

Główną przyczyną dotychczasowej bylejakości filozofii było, zdaniem Łukasiewicza, zaniedbanie logiki. Wszystko to jednak można zmienić. Trzeba tylko rozpocząć od początku. Przyszła filozofia musi zacząć swą budowę w oparciu o logikę matematyczną.

(2) Drugi powód jest związany z imponującym postępem nauk empirycznych. Wielu filozofów analitycznych doszło do przekonania, że nauki te dają obiektywny i wyczerpujący obraz świata. Refleksja nad wynikami nauk empirycznych stała się dla nich jedynym słusznym i ostatecznym celem filozofowania, a rozważania historycznofilozoficzne uznali za całkowicie zbędne.

Czy rzeczywiście jest tak, że FA jest ahistoryczna? Wystarczy pobieżny przegląd, by nabrać wątpliwości. Dla wielu filozofów analitycznych kwestie historyczne są nader interesujące, bardziej istotne, niż zwykle się przypuszcza. Wielu z nich znajdowało się pod silnym wpływem dawnych myślicieli i zachęcało do studiowania tekstów klasyków. Russell wiele zawdzięcza Leibnizowi, od którego zaczął swoje filozoficzne poszukiwania (notabene był też bardzo negatywnie nastawiony wobec antymetafizycznych poczynań Koła Wiedeńskiego). Wittgenstein znał i podziwiał pisma Schopenhauera. Ryle w swojej pracy *Plato's Progress* próbuje dać inny, niż zwykle się przyjmować, obraz historycznych wpływów Platona. Gdzie indziej wyraźnie odnosi się do Kartezjusza. C.D. Broad wykladał Leibniza i Kanta (Kant zajmuje ważną pozycję nie tylko w filozofii Strawsona, ale w ogóle w całej FA). K. Ajdukiewicz uważał, że znajomość wybitnych myślicieli jest bardzo ważnym elementem filozoficznego wykształcenia, stąd w swoim dziele *Główne kierunki filozofii* starał się uwzględnić reprezentantów wszystkich epok historycznych. Podobnie P. Grice, który pisał: „powinniśmy traktować wielkich, lecz nieżyjących myślicieli jako wielkich, którzy ciągle żyją, jako osoby, które *obecnie* mają nam coś do powiedzenia; w tym celu jednak musimy zrobić wszystko, aby dokonać «introjekcji» ich położenia i ich sposobów myślenia”¹⁸.

Związek FA z historią filozofii jest szczególnie trudny do uchwycenia, kiedy przez tę ostatnią rozumie się konkretną dyscyplinę, skrupulatnie badającą dokumenty i kontekst (społeczno-ekonomiczny, naukowy), w którym one powstały, ustalając ich znaczenie dla pierwotnej grupy odbiorców, a nie dla współczesnego czytelnika, dyscyplinę, w ramach której obowiązuje określona metodologia (tzw. antykwaryczna historia filozofii). Zapytajmy zatem, czy w FA jest miejsce na – pewnego rodzaju – systematyczną historię filozofii? Wydaje się, że tak. Jest to możliwe dzięki wykorzystaniu jakiegoś problemu

¹⁷ Łukasiewicz 1998: 41.

¹⁸ Grice 1986: 66 (cyt. za: Szubka 2009: 211).

– percepcji, wiedzy, argumentacji – jako medium, za pomocą którego dokonuje się przedstawienia i omówienia dawnych filozofów. Tym tropem idzie m.in. T. Sorell. Zauważa on najpierw, że metody antykwarycznej historii filozofii oraz obszerna wiedza historyczna wydają się konieczne, aby można było zebrać wszystkie elementy jakiegoś problemu, np. argumentacji. Z drugiej strony jednak zadanie, jakie FA przydziela historykowi filozofii, jest jedynie wstępem do czegoś innego. Zadaniem tym jest:

ocena argumentów pod kątem prawidłowości, wiarygodności etc. Dokonuje on rekonstrukcji owych argumentów na podstawie argumentów wysuniętych w odniesieniu do podobnych zagadnień przez żyjących filozofów. Celem tak ujętej historii filozofii jest m.in. poszerzenie kręgu uczestników współczesnych debat filozoficznych o figury historyczne. (...) Stosuje się wobec nich zasadniczo te same techniki co w stosunku do argumentów filozofów współczesnych¹⁹.

Podstawowym zadaniem historyka-analityka jest wydobywanie struktury argumentu i ocena jego poprawności. Wnioski powinny wynikać z konkretnych przesłanek. Te ostatnie jednak nie zawsze są jawne i wyraźne. Wówczas tok argumentacji należy przerobić tak, aby je wydobyć. Należy sprawdzić, czy któryś z argumentów nie opiera się na błędnym rozumowaniu, czy dany argument pomaga uzyskać odpowiedź na poprawnie sformułowane pytanie filozoficzne. Tak rozumianą historię filozofii mogą pisać jedynie ludzie biegli w FA.

W ogóle kwestia stosunku filozofii do jej historii nie jest ani prosta, ani jednoznaczna. Glock podkreśla, że zarówno historycyzm, jak i podejście analityków do historii nie są jednorodne. Określenia „historycyzm” używa on w odniesieniu do każdego poglądu hołdującego myśleniu historycznemu w filozofii i ostrzegającego przed ignorowaniem czy zniekształcaniem przeszłości. Glock proponuje odróżnić historycyzm wewnętrzny od instrumentalnego. Według historycyzmu wewnętrznego właściwa filozofia jest historyczna, bo jedyny możliwy wgląd w filozofię jest ze swej natury historyczny. Według historycyzmu instrumentalnego badanie historii jest konieczne, lecz jest tylko środkiem do osiągnięcia celów, które same w sobie historycznymi nie są. Ten pogląd reprezentuje C. Taylor, twierdząc, iż nie jest możliwe systematyczne badanie filozofii bez równoczesnego badania historii filozofii. Według słabej wersji historycyzmu, badanie przeszłości może być pomocne w osiągnięciu wyżej wspomnianych celów, lecz nie jest nieodzowne.

Należy też, zdaniem Glocka, odróżnić przynajmniej dwa rodzaje krytyki FA z punktu widzenia jej stosunku do historii. Pierwszy z nich, zarzut historiofobii, polega na oskarżaniu filozofów analitycznych o silną tendencję do ignorowania przeszłości. Drugi natomiast, zarzut anachronizmu, polega na

¹⁹ Sorell i Rogers 2005: 3.

oskarżaniu ich o to, że nawet kiedy biorą pod uwagę przeszłość, deformują ją, wyciągając z niej zbyt daleko idące wnioski na temat teraźniejszości. Autor *What is Analytic Philosophy?* omawia i odpiera oba zarzuty, historiofobii i anachronizmu.

Choć Glock nie przeczy temu, że istniały momenty rozdzwieku między FA i historią, to jednak w sposób przekonujący wykazuje, iż nie stoją one w aż tak wielkiej opozycji, jak wielu uważa. *De facto* nie ma takiego podejścia do historii, którego nie poparłaby przynajmniej jakaś część filozofów analitycznych. Nie lekceważyli oni dorobku swoich poprzedników i chętnie się do niego odwoływali. Jasne jest, że daleko im do poddańczego historycyzmu. Ale historiofobia również jest im obca.

(IV) Dotychczasowe niepowodzenia, zwłaszcza niedostatki podejść doktrynalnych, zachęciły badaczy do wysuwania definicji metodologicznych i stylistycznych. Autor *What is Analytic Philosophy?* przekonuje, że nawet tego typu definicje nie są adekwatne.

Prima facie atrakcyjnym wydaje się skojarzenie FA z jasnym stylem. Glock przywołuje wypowiedź Price'a, który w latach czterdziestych XX w. uznał rozjaśnianie za główny cel filozofowania. K. Twardowski – wcześniej niż Price – podkreślał konieczność jasnego i precyzyjnego wypowiadania się i myślenia: „autor nieumiejący myśli swych wyrazić jasno nie umie też myśleć jasno”²⁰. Innym filozofem, który wskazywał na jasność, był B. Williams. Sugeruje on, iż FA różni od koncepcji „kontynentalnych” właśnie to, że unika ona nieścisłości poprzez użycie jasnego języka lub, jeżeli zachodzi taka potrzeba, technicznych idiomów. Niestety, nie wszyscy filozofowie analityczni przywiązywali do tego wagę. Prace wielu z nich są zwyczajnie niejasne i trudne (choćby *Dociekania* Wittgensteina, *Empiricism and the Philosophy of Mind* Sellarsa czy prace G.E.M. Anscombe). Z kolei wielu nieanalitycznym filozofom nie można odmówić jasności i precyzji. Ktoś może powiedzieć, że nie idzie tutaj tylko o jasność, ale też o rygor, o uzasadnienie, o dyscyplinę argumentowania. Elementów tych nie jest jednak pozbawiona większość koncepcji filozoficznych. Na niektóre fundamentalne pytania, przynajmniej od czasów Sokratesa, próbowano odpowiedzieć przy użyciu przemyślanych argumentów. Argumentowanie (w odróżnieniu np. od perswazji w polityce czy dowodzenia w naukach przyrodniczych i dedukcyjnych) charakteryzuje filozofię jako taką, a nie konkretny nurt filozoficzny. Zostawmy jednak kwestię stylu na boku. Sprawa metody wydaje się dużo poważniejsza.

Już w samej nazwie FA zawiera wskazówkę, co jest dla niej istotne: analiza. Źródłowo, poza kontekstem filozoficznym, „analityczny” to „dotyczący analizy”, „zdolny do analizy”. Analiza, gr. *ἀνάλυσις*, łac. *resolutio*, znaczy

²⁰ Twardowski 1965: 348.

mniej więcej tyle, co „rozkład, dekompozycja czegoś na części pierwsze”, w przeciwieństwie do syntezy, gr. *σύνθεσις*, „procesu łączenia i składania w jedną całość”. M. Beaney pod hasłem *Analysis*, opracowanym dla *Stanford Encyclopedia of Philosophy*, w punkcie wyjścia wyróżnia trzy koncepcje analizy, przy czym podkreśla, iż nie powinny one być postrzegane jako całkiem odmienne i konkurencyjne, ale jako komplementarne:

- (1) koncepcja dekompozycji – rozkłada większe części na mniejsze elementy, bada ich naturę i relacje między nimi (*decompositional conception of analysis*);
- (2) koncepcja cofania się do podstaw, np. do pierwszych zasad (*regressive conception of analysis*);
- (3) koncepcja przekładu za pomocą narzędzi logicznych (*transformative conception of analysis*).

Te trzy koncepcje, w mniejszym lub większym stopniu, obecne są we współczesnych praktykach analitycznych. Źródłowo najważniejsza jest analiza jako dekompozycja. I rzeczywiście ten typ analizy znajdujemy w FA, m.in. u G. Moore’a (ale też w dążeniach atomistów logicznych Russella i Wittgensteina). Glock stwierdza: „Analiza dekompozycyjna była jednym z czołowych postulatów programu Moore’a. Próbował on definiować większe koncepty za pomocą mniejszych, aż do punktu, w którym dochodzi się do niedefiniowalnych, prostych pojęć, jak «dobro»”²¹.

Analizę tę Moore zastosował w badaniach idealizmu w *The Refutation of Idealism*. Jego stanowisko filozoficzne może być różnie rozumiane i wykładane. Moore koncentruje się na idealizmie, który utrzymuje, że wszechświat jest natury duchowej. Predykat „duchowy” wskazuje na to, że wszechświat jest (1) zupełnie odmienny od tego, jakim go na ogół postrzegamy, oraz (2) posiada wiele własności, których normalnie nie jesteśmy skłonni mu przypisywać. Odniesienie tej różnicy to krok w kierunku wykazania, że omawiane stanowisko jest fałszywe. Bliższa rekonstrukcja analizy Moore’a pokazuje, że metoda nie polega tylko na prostym rozkładaniu (nie tylko zresztą wyrażeni językowych, ale też idei, pojęć i sądów), lecz posiada również charakter definicyjny i, co ważniejsze, jest dosyć zaawansowanym procesem poznawczym, prowadzącym do nowych informacji, od których zależy rozstrzygnięcie kwestii dotyczących natury rzeczywistości. Projekt dekompozycyjny charakterystyczny jest również dla atomistów logicznych, którzy dążyli do odkrycia ostatecznych składników rzeczywistości²².

²¹ Glock 2008: 154.

²² Por. Woleński 1989: 37–43.

Być może najbardziej reprezentatywną dla FA jest analiza logiczna, ściśle związana z powstaniem współczesnej logiki formalnej. Pojawia się ona w pracach G. Fregego. Jako teoria deskrypcji została wyłożona w *On Denoting* przez B. Russella. Brytyjski filozof skonstruował ją najpierw w celu wyjaśnienia sposobu funkcjonowania zwrotów denotujących, o których sądzi się, że mogą: (1) odnosić się do czegoś, co w rzeczywistości nie istnieje, (2) denotować jeden ściśle określony przedmiot, (3) denotować pewien bliżej nieokreślony obiekt („jakiś człowiek”). Później Russell wykorzystał ją w atomizmie logicznym, gdzie teoria ta jest już nie tylko analizą języka, ale implikuje też pewne zagadnienia epistemologiczne i ontologiczne. Analizę logiczną stosowali też L. Wittgenstein (we wczesnym okresie), R. Carnap i inni przedstawiciele Koła Wiedeńskiego.

Zwolennicy analizy logicznej zwykle byli krytycznie nastawieni do innej metody – analizy lingwistycznej. Jej przedstawiciele to m.in. późny Wittgenstein, G. Ryle, J.L. Austin. Za podstawowy cel obrali oni analizę języka potocznego. W artykule „Systematically Misleading Expressions” Ryle pisał:

Istnieje wiele wyrażen, występujących w dyskursie niefilozoficznym, które chociaż są jak najbardziej jasno rozumiane przez tych, którzy ich używają i tych, którzy ich słuchają lub je czytają, to jednakże są ujęte w formy gramatyczne lub syntaktyczne będące wyraźnie *niewłaściwymi* dla stanów rzeczy, które rejestrują (albo rzekomych stanów rzeczy, które miałyby rejestrować). Wyrażenia takie można przeformułować, i na użytek filozofii, lecz *nie* na użytek dyskursu niefilozoficznego, muszą zostać przeformułowane na wyrażenia, których forma syntaktyczna jest odpowiednia dla rejestrowanych faktów²³.

Zadaniem analizy jest zatem śledzić wyrażenia – uwzględniając rozróżnienie na formę gramatyczną i formę logiczną – systematycznie wprowadzające nas w błąd. Wedle Ryle’a należą do nich m.in.: (1) wypowiedzi quasi-ontologiczne, (2) quasi-platońskie wypowiedzi i uniwersalia, (3) quasi-opisy. Później, w „Categories”, Ryle zauważył, iż wyrażenia językowe można grupować według różnorodnych kategorii czy typów²⁴. Często słowa jednej kategorii gramatycznej traktuje się, jakby należały do tej samej kategorii logicznej. Nie zawsze słusznie. Aby ustalić, czy dwa wyrażenia należą do tej samej kategorii logicznej, należy używać ich zamiennie w różnych kontekstach. Jeżeli w pewnym momencie stwierdzimy nonsens, to znaczy, że wyrażenia te muszą należeć do odrębnych kategorii.

Wittgenstein w *Dociekaniach filozoficznych* utrzymuje, że problemy filozoficzne nie są rzeczywistymi problemami, lecz tylko zagadkami lingwistycznymi, które rozwiązuje się poprzez ogląd działania naszego języka. Dokonuje się

²³ Ryle 1932: 41–42.

²⁴ Ryle 1938: 170–184.

tego przez systematyczne zestawianie i porównywanie wyrażenia stosowanych w różnych kontekstach. Prowadzone przez siebie badania nazywa gramatycznymi i analitycznymi. Celem ich jest usunięcie nieporozumień związanych z użyciem słów:

Rozważania nasze mają więc charakter gramatyczny. Rzucają światło na nasz problem dzięki temu, że usuwają nieporozumienia; nieporozumienia dotyczące użycia słów, a wywołwane, między innymi, pewnymi analogiami między formami wyrazu w różnych dziedzinach naszego języka. – Niektóre z nich dadzą się usunąć przez zastąpienie jednej formy wyrazu inną; można to nazwać „analizowaniem” naszych form wyrazu, gdyż zabieg ten przypomina czasem rozkładanie czegoś na części²⁵.

Wzmiankowane tutaj trzy typy analizy – pojęciowa, logiczna i lingwistyczna – uzupełnić trzeba jeszcze jedną metodą – analizą systematyczną. Nie ogranicza się ona jedynie do rozbioru czy przeglądu, ale posiada pewien silny aspekt konstruktywny. Przedstawicielami jej są m.in.: W.V.O. Quine, W.S. Sellars, D. Davidson, P.F. Strawson czy M. Dummett.

Jak widać, analiza zdominowała XX-wieczną FA. Cały problem polega jednak na tym, że nie ma jednej uniwersalnej metody analizy, istnieją różne jej typy, a żaden z nich nie jest uprzywilejowany. Jeżeli analizę będziemy rozumieli stosunkowo wąsko, tj. jako dekompozycję złożonego fenomenu na mniejsze części, na bardziej podstawowe składniki, to późnego Wittgensteina, członków oksfordzkiej szkoły języka, a zwłaszcza przedstawicieli systematycznej metody analizy będziemy musieli z FA wykluczyć. Gdy natomiast pole znaczeniowe terminu „analiza” odpowiednio poszerzymy, to wówczas w ramy FA będziemy musieli włączyć także wielu współczesnych filozofów nieanalitycznych: Husserla i Ingardena z analizą fenomenologiczną, Heideggera z analizą fenomenologiczno-hermeneutyczną, Gadamera z analizą hermeneutyczną i wielu innych.

Jeżeli natomiast zakwestionujemy czas powstania i okres trwania FA (nie ograniczając jej do XX-wiecznego ruchu), wówczas do grona filozofów analitycznych będzie można włączyć wielu klasyków filozofii. Analiza bowiem to ważna metoda w filozofii w ogóle²⁶. Nie była obca Talesowi z Miletu

²⁵ Wittgenstein 2005: 66.

²⁶ Początków jej należałoby szukać u greckich matematyków. Bardzo ważnym osiągnięciem Greków była metoda rozwiązywania równań. Później analiza w matematyce została zrewolucjonizowana dopiero w XVII wieku dzięki odkryciom rachunku różniczkowego i całkowego (którego podstawy dał Archimedes). Odkrycie to przyczyniło się do powstania nowego działu matematyki: analizy matematycznej. Analiza ta oprócz rachunku różniczkowego i całkowego obejmuje też badanie przebiegów funkcji czy szeregi i ciągi liczbowe. Obecnie nie do pominięcia jest ona bez znajomości algebry i topologii. Powyżej odnotowaliśmy, że analiza jest bardzo ważną metodą w filozofii w ogóle, ale jest też jedną z podstawowych metod w naukach dedukcyjnych czy empirycznych.

(ur. ok. 624 p.n.e.), Pitagorasowi (ur. ok. 572 p.n.e.), Euklidesowi (ur. ok. 300 p.n.e.) czy Archimedesowi z Syrakuz (ur. ok. 287 p.n.e.). Jest obecna u Sokratesa, jako dążenie do formułowania precyzyjnych definicji, a jeszcze bardziej u Platona. Diogenes Laertios pisze tak: „Platon pierwszy wprowadził dowód w formie pytań i odpowiedzi (...). Był także pierwszym, który podsunął Leodamasowi z Tazos (...) metodę analizy badawczej”²⁷. U Platona dominuje analiza pojęciowa, np. analiza męstwa, sprawiedliwości, myślenia, mowy i języka czy wiedzy jako uzasadnionego prawdziwego przekonania. Arystoteles w swoich pracach – oprócz różnych typów sylogizmów – sięga po różne typy analizy. Czyni skrupulatne przeglądy znaczeń określonych terminów; podaje dokładne definicje. Główny cel analiz u Kartezjusza to poszukiwanie prostych własności, a kryterium prawdziwości jest jasność i wyrazność. U empirystów angielskich mamy do czynienia z rozkładaniem idei złożonych, a u Kanta – z transcendentálną analizą ludzkich możliwości postrzegania.

A zatem próby definicji FA w oparciu o metodę analizy są również niezadowolające – za wąskie lub zbyt szerokie.

Stan chaosu, poplątania i pomieszania nie jest stanem pożądanym ani w życiu praktycznym, ani w aktywności teoretycznej. Wprowadzanie porządku i jasności w naukach – jak i w filozofii – uzyskuje się m.in. przez definiowanie. Definicja analityczna jest zawsze mile widziana, choć nie zawsze – możliwa. Za objaśnianymi wyrażeniami mogą bowiem stać zjawiska niejednorodne i bardzo rozległe. Dotyczy to m.in. FA. Wydaje się, że nie istnieje dla niej odpowiednia definicja analityczna. W tej sytuacji najlepiej jest sięgnąć po ideę rodzinnego podobieństwa, która notabene zrodziła się w ramach samej FA. Czynią tak m.in. Stroll czy Glock (przy czym ten ostatni w sposób bardziej wyrafinowany i interesujący)²⁸.

Konceptem podobieństwa rodzinnego (niem. *Familienähnlichkeit*, ang. *family-resemblance concepts*) posłużył się, przypomnijmy, Wittgenstein w krytyce esencjalizmu, czyli poglądu, który utrzymuje, że wszystkie przypadki podpadające pod pewne pojęcie muszą mieć coś wspólnego, jakąś istotę, którą zawiera się w definicji analitycznej, podającej konieczne i wystarczające warunki jego stosowania. Wiele pojęć, jak i sam język, istoty takiej nie posiadają. Wittgenstein ilustruje podobieństwo rodzinne za pomocą pojęcia gry. Każde badać to, co nazywamy „grami” – w szachy, w karty, w piłkę, gry sportowe itd. – i zastanowić nad tym, co jest im wszystkim wspólne. Istnieje sporo podobieństw między nimi, ale gdy się im bliżej przyjrzeć, nie można znaleźć niczego, co byłoby im wszystkim wspólne i swoiste. Prawdopodobnie każda gra jest jakąś działalnością, ale nie każda działalność jest grą, a więc

²⁷ Diogenes Laertios III, 24 (1984: 174).

²⁸ Por. Stroll 2000: 7–8; Glock 2008: 215 i n.

działalność nie może być uznana za coś dla niej charakterystycznego. W większości gier obowiązują jakieś reguły, ale nie w każdej: istnieją zwyczajne gry – zabawy (*Spielen*), które są działaniami bez ustalonych reguł. Nie istnieje zbiór warunków, które byłyby spełniane przez wszystkie gry i tylko przez nie. „A wynik tych rozważań brzmi: Widzimy skomplikowaną siatkę zachodzących na siebie i krzyżujących się podobieństw; podobieństw w skali dużej i małej”²⁹. Podobnie ująć można FA.

A zatem w oparciu o tę ideę można stwierdzić: FA jest to jeden z głównych nurtów filozofii XX-wiecznej, który zrodził się pod koniec XIX wieku i trwa po dziś dzień. Zapoczątkowany został przez F. Brentana, G. Fregego, G.E. Moore’a, B. Russella, K. Twardowskiego³⁰. Źródła jego są zarówno anglosaskie, jak też austro-niemieckie i polskie. Uprawiana jest głównie w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, Australii, Skandynawii i wielu innych krajach europejskich (Austria, Czechy, Niemcy, Polska, Szwajcaria...). Głównymi jej przedstawicielami są m.in.: K. Ajdukiewicz, D.M. Armstrong, J.L. Austin, R. Carnap, R. Chisholm, D. Davidson, M. Dummett, P. Grice, T. Kotarbiński, S. Kripke, D. Lewis, H. Putnam, W.V.O. Quine, G. Ryle, W. Sellars, J.R. Searle, P.F. Strawson, A. Tarski³¹. Oprócz nich do FA należą ci wszyscy, którzy wyraźnie odwołują się do jej twórców i którzy uprawiają filozofię w ich duchu, tzn. jasno i precyzyjnie formułując problemy (tak natury teoretycznej, jak i praktycznej), analizując i uzasadniając. Jako pewna tradycja myślenia, FA posiada swoją historię³².

FA to rodzina luźno powiązanych ze sobą (I) metod, (II) szkół i (III) doktryn.

(I) Wśród metod dominuje analiza: (1) pojęciowa, (2) logiczno-formalna (metoda konstrukcji logicznych), (3) lingwistyczna, (4) systematyczna; innymi ważnymi procedurami są m.in.: (5) metoda parafraz, (6) argumentacja z przypadków wzorcowych, (7) stosowanie eksperymentów myślowych.

²⁹ Wittgenstein 2005: 50.

³⁰ Brentano swoją *Psychologie vom empirischen Standpunkte* opublikował w 1874 r., Frege *Grundlagen* i Twardowski *O treści i przedmiocie przedstawień* w 1884 r. Choć w ten sposób wykluczamy z grupy bezpośrednich twórców FA, jak np. B. Bolzana, to jednak nie przeczymy tym samym, że był on prekursorem pewnych idei bliskich FA.

³¹ W *A Companion to Analytic Philosophy* omówionych zostało 39 filozofów analitycznych: G. Frege, B. Russell, G.E. Moore, C.D. Broad, L. Wittgenstein, R. Carnap, K. Popper, G. Ryle, A. Tarski, A. Church, K. Gödel, F.P. Ramsey, C.G. Hempel, N. Goodman, H.L.A. Hart, Ch. Stevenson, W.V.O. Quine, A.J. Ayer, J.L. Austin, N. Malcolm, W. Sellars, H.P. Grice, G.H. von Wright, R. Chisholm, D. Davidson, G.E.M. Anscombe, R.M. Hare, P.F. Strawson, Ph. Foot, R.B. Marcus, J. Rawls, Th.S. Kuhn, M. Dummett, H. Putnam, D.M. Armstrong, N. Chomsky, R. Rorty, J.R. Searle, J. Fodor, S. Kripke, D. Lewis; por. Martinich i Sosa 2001b.

³² Historia ta jest na tyle długa, że można już wyróżniać w niej pewne etapy, np. (1) okres realistyczno-logiczny, (2) lingwistyczny, (3) naturalistyczny.

(II) FA tworzą m.in. takie szkoły, jak: (1) szkoła analityczna z Cambridge, (2) Koło Wiedeńskie, (3) oksfordzka szkoła lingwistyczna, (4) Szkoła Lwowsko-Warszawska, a także (5) analityczna filozofia amerykańska.

(III) W ramach FA odnajdujemy następujące, mniej lub bardziej określone doktryny (i programy): (1) atomizm logiczny, (2) antypsychologizm, (3) teoria aktów mowy, (4) kontekstualizm (semantyka warunków prawdziwości), (5) semantyka światów możliwych, (6) antyrealizm, (7) naturalizm.

Filozofowie analityczni chętnie zajmowali i zajmują się logiką, problemami epistemologicznymi i ontologicznymi oraz zagadnieniami z zakresu filozofii nauki, języka i umysłu. Należy jednak zauważyć, że FA z powodzeniem uprawiana była w ramach takich dyscyplin, jak: etyka (np. G. Moore, M. Schlick, Ph. Foot, R.M. Hare, J.L. Mackie, S. Toulmin,), filozofia religii (np. A. Plantinga, R. Swinburne, D.Z. Phillips), filozofia polityczna (np. O. Neurath, J. Rawls, R. Nozick) i estetyka (np. N. Goodman, A. Danto, M. Birdsley) i innych.

Nie twierdzę, że idea rodzinnego podobieństwa jest najlepszym sposobem definiowania terminów w ogóle, ale jedynie że do objaśnienia FA nadaje się ona lepiej niż inne. To ujęcie nie zabrania zresztą posługiwać się definicjami cząstkowymi, analitycznymi i innymi, np. kiedy przytaczamy określoną doktrynę czy teorię. Nie twierdzę też, że takie podejście do FA pozbawione jest słabych stron – bo nie jest. Wszelako biorąc pod uwagę złożoność i bogactwo FA, wydaje się podejściem optymalnym. Za opisem, który można modyfikować i uzupełniać, przemawia również fakt nieustannego rozwoju FA.

Bibliografia

- Agostini F.D. (1997), *Analitici e Continentali*, Milan: Raffaello Cortina.
- Ammerman R. (red.) (1990), *Classics of Analytic Philosophy*, Indianapolis: Hackett.
- Ayer A.J. (1982), *Philosophy in the Twentieth Century*, London: Weidenfeld; tłum. pol.: A.J. Ayer (2000), *Filozofia w XX wieku*, przeł. T. Baszniak, Warszawa: PWN.
- Ayers M. (1978), „Analytical Philosophy and the History of Philosophy”, (w:) J. Rée, M. Ayers, A. Westoby (red.), *Philosophy and Its Past*, Hassocks: Harvester.
- Baillie J. (red.) (2002), *Contemporary Analytic Philosophy: Core Readings*, Prentice Hall.
- Biletzki A., Matar A. (red.) (1998), *The story of Analytic Philosophy: Plot and Heroes*, London: Routledge.
- Clarke D.S. (1997), *Philosophy's Second Revolution: Early and Recent Analytic Philosophy*, Chicago: Open Court.

- Cohen J.L. (1986), *The Dialogue of Reason*, Oxford: Clarendon.
- Critchley S. (2001), *Continental Philosophy: A Very Short Introduction*, Oxford: Oxford University Press.
- Diogenes Laertios (1984), *Żywoty i poglądy sławnych filozofów*, Warszawa: PWN.
- Dummett M.A.E. (1993), *Origins of Analytical Philosophy*, London: Duckworth.
- Engel P. (1997), *La Dispute: une Introduction à la Philosophie Analytique*, Paris: Minuit.
- Geier M. (1992), *Der Wiener Kreis*, Reinbek: Rowohlt.
- Glock H.-J. (2008), *What is Analytic Philosophy?*, Cambridge: Cambridge University Press.
- Haaparanta L., Niiniluoto I. (2003), *Analytic Philosophy in Finland*, Amsterdam: Rodopi.
- Hacker P.M.S. (1998), „Analytic philosophy: what, whence, and whither?“, (w:) A. Biletzki, A. Matar (red.) (1998), s. 3–34.
- Łukasiewicz J. (1927), „O metodę w filozofii“, (w:) J. Łukasiewicz (1998).
- Łukasiewicz J. (1998), *Logika i metafizyka: miscellanea*, red. J.J. Jadacki, Warszawa: WFiS UW.
- Martinich A.P., Sosa E.D. (red.) (2001a), *Analytic Philosophy: An Anthology*, Oxford: Blackwell.
- Martinich A.P., Sosa E.D. (red.) (2001b), *A Companion to Analytic Philosophy*, Oxford: Blackwell.
- Munitz M.K. (1981), *Contemporary Analytic Philosophy*, New York: Macmillan.
- Nowaczyk A. (2008), *Filozofia analityczna. Z dziejów filozofii współczesnej*, Warszawa: PWN.
- Pap A. (1949), *Elements of Analytic Philosophy*, New York: Hafner.
- Perzanowski J. (red.) (1989), *Jak filozofować? Studia z metodologii filozofii*, Warszawa: PWN.
- Preston A. (2007), *Analytic Philosophy: the History of an Illusion*, London: Continuum.
- Probucka D. (red.) (1999), *Dylematy filozofii*, Kraków: Aureus.
- Rorty R. (red.) (1967), *The Linguistic Turn*, Chicago: University of Chicago Press.
- Rorty R. (1979), *Philosophy and the Mirror of Nature*, Princeton: Princeton University Press; tłum. pol.: R. Rorty (1994), *Filozofia a zwierciadło natury*, przeł. M. Szczubiałka, Warszawa: Spacja.
- Rorty R. (2001), „Analytische Philosophie und verändernde Philosophie“, przeł. C. Mayer, (w:) R. Rorty, *Philosophie und die Zukunft. Essays*, Frankfurt am Main: Fischer Taschenbuch Verlag, s. 54–78; tłum. pol.: R. Rorty, „Filo-

- zofia analityczna a filozofia transformacyjna”, przeł. T. Szubka, „Analiza i Egzystencja” 2007 (5), s. 5–26.
- Ryle G. (1932), „Systematically Misleading Expressions”, (w:) G. Ryle (1971), s. 39–62.
- Ryle G. (1938), „Categories”, (w:) G. Ryle (1971), s. 170–184.
- Ryle G. (1971), *Collected Papers*, t. 2, London: Hutchinson.
- Skolimowski H. (1967), *Polish Analytical Philosophy. A Survey and a Comparison with British Analytical Philosophy*, London: Routledge, Kegan Paul.
- Soames S. (2003), *Philosophical Analysis in the Twentieth Century*, t. 1, Princeton: Princeton University Press.
- Sorell T., Rogers G.A.J. (2005), *Analytic Philosophy and History of Philosophy*, Oxford: Clarendon Press.
- Stroll A. (2000), *Twentieth-Century Analytic Philosophy*, New York: Columbia University Press.
- Szubka T. (2009), *Filozofia analityczna: koncepcje, metody, ograniczenia*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tait W. (1997), *Early Analytic Philosophy: Frege, Russell, Wittgenstein*, LaSalle, Ill.: Open Court.
- Tugendhat E. (1976), *Vorlesungen zur Einführung in die sprachanalytische Philosophie*, Frankfurt am Main: Suhrkamp.
- Twardowski K. (1927), „O jasnym i niejasnym stylu filozoficznym”, (w:) K. Twardowski (1965), s. 346–348.
- Twardowski K. (1965), *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa: PWN.
- Williams B., Montefiore A. (red.) (1966), *British Analytical Philosophy*, London: Routledge, Kegan Paul.
- Wilshire B. (2002), *Fashionable Nihilism: A Critique of Analytic Philosophy*, NY: State University of New York Press.
- Wittgenstein L. (2005), *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa: PWN.
- Woleński J. (1985), *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa: PWN.
- Woleński J. (1989), „Kierunki i metody filozofii analitycznej”, (w:) J. Perzanowski (red.) (1989), s. 30–79.
- Woleński J. (1999), „Anglojęzyczna (anglosaska, analityczna) i kontynentalna?”, (w:) D. Probuca (red.) (1999), s. 9–19.

Streszczenie

Filozofia analityczna liczy już ponad sto lat. Wciąż jednak nie ma porozumienia co do tego, czym ona jest: ruchem, szkołą, nauką, stylem, metodą. Próbowano ją zdefiniować na wiele różnych sposobów, m.in. w oparciu o takie parametry, jak: język, położenie geograficzne, przedmiot, zbiór założeń i przekonań, metody badawcze – lub w oparciu o stosunek do: (a) historii, (b) logiki, (c) metafizyki oraz (d) nauki. Niektóre propozycje definicji analizuję w tym artykule. Staram się pokazać, że zwykle są one niezadowolające: zbyt wąskie lub zbyt szerokie. Jako najbardziej ekonomiczne i owocne proponuję określenie filozofii analitycznej w oparciu o ideę rodzinnego podobieństwa. Tak czynią m.in. A. Stroll i H.-J. Glock. Propozycja tego ostatniego wydaje się bardziej wyrafinowana i za nią się tutaj opowiadam. Biorąc pod uwagę złożoność i nieustanny rozwój filozofii analitycznej, zaprezentowane rozwiązanie uważam za optymalne.